Nr. 48. — Rok I. ILUSTROWANY Kraków, środa 26 marca 1919.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Skutki przewrotu na Węgrzech.

Kraków, 25 marca.

(xy) Quem dii perdere volunt, dementant. „Kogo bogowie chcą zgubić, temu rozum odejmą"...

Patrząc na to, co na **Węgrzech** już się stało, a do czego szybkim krokiem zmierzają **Niemcy** wraz z **niemiecką Austryą**, stwierdzamy trafność starej łacińskiej sentencyi i widzimy z dreszczem zgrozy, ale zarazem z uczuciem ulgi i zadowolenia moralnego, jak spełnia się sprawiedliwy **wyrok dziejowy**, jak zbrodnie narodu ściągają na cały naród **nieubłaganą karę**.

Wojna zbyt szybko się skończyła. Koalicya popełniła **straszny błąd**, godząc się na zawieszenie broni, **zanim Niemcy były dostatecznie zmiażdżone**. Krzyżacki naród, liczący siedmdziesiąt milionów głów, który przez cztery lata wszystkie okupowane kraje bezwzględnie rabował i grabił, poniósł wprawdzie na polach Francyi ciężką klęskę militarną i przestał być na razie zdolny do działań zaczepnych, ale **nie utracił swej siły defenzywnej** i zachował w pełni swą ekonomiczną sprawność, która w ciągu kilku lat pozwoliłaby mu wygoić rany i pchnęłaby go nieuchronnie znowu na drogę ekspanzyi nie tylko gospodarczej ale i militarnej. 70 milionów Niemców, zamieszkałych na zwartem terytoryum, tworzą nadal **niesłychane niebezpieczeństwo** dla całej Europy a dla Polski w pierwszym rzędzie.

Siekiera rewolucyi odrąbała wprawdzie jedną głowę hydrze militaryzmu niemieckiego ale hydra żyje i na miejscu jednej odrąbanej odrasta jej dziesięć innych głów, coraz wścieklejszych i zjadliwszych. Czy ktoś myśli, że **dlatego**, że pp. Ebert i Scheidemann rządzą w Berlinie i Weimarze, Ludendorffy i Hindenburgi zmieniły się w potulnych baranków, zaparły się swoich aspiracyi, zaniechały myśli odwetowej?

Wojna za rychło się skończyła — i Niemcy mimo klęski, jaką poniosły i mimo wędzideł, jakie im pokój ma nałożyć, pozostałyby **złowrogą, skonsolidowaną potęgą**. Mimo Ligi narodów — Niemcy stałyby groźne ogromne (po połączeniu się z Austryą!) wołające biada światu, biada Polsce.

Kara za zbrodnie nie odpowiadałaby mierze nieprawności niemieckiej. Niemcy pozostałyby Niemcami.

* * *

Ale fatum dziejowe chce widocznie inaczej.

Bo oto widzimy, że Niemcy **sami niweczą korzyści,** jakie by mogli wyciągnąć **z fatalnych błędów koalicyi,** to jest: zbyt wczesnego zawieszenia broni, zbyt wielkiej oględności, z jaką traktuje się Niemców — a przedewszystkiem z nadmiernego **niezdecydowania**, jakie koalicya okazuje w obec najgroźniejszego sojusznika niemieckiego:

BOLSZEWIZMU.

Ale — quem dii perdere volunt, dementant.

Niemcy, jakby obłędem nawiedzeni, sami zmuszą ententę do energicznego i radykalnego przecięcia **wrzodu bolszewickiego**, który jadem swoim zaraża Europę — a zarazem sami zgangrenowani wyniszczą się i rozstroją tak bardzo, że chyba przestaną być groźną potęgą. **Karę wykonają na sobie sami, własnemi rękami!**

Los ten już spotkał **Węgrów**, tych dzikich naśladowców metod pruskich, tych współzbrodniarzy wojennych, którzy mistrzów niemieckich przewyższyli w żądzy mordu i rabunku. Węgry, gdy im przyszło płacić rachunek, „zrozpaczone" rzuciły się w objęcia bolszewizmu — i dopiero teraz poniosą straszną karę i zapłacą **ostateczną ruiną za zbrodnie swoje**. Za przykładem węgierskim pójdą zaś niebawem **Niemcy i pójdzie niemiecka Austrya** — i same sobie grób wykopią.

Bo bolszewizm nietylko nie przyniesie im, jak w obłędzie mniemają, ratunku przed jarzmem koalicyi, lecz przeciwnie zacieśni nałożone pęta zewnętrzne a równocześnie zdezorganizuje wewnętrznie naród niemiecki do szczętnie.

Niemcy już weszły na równię pochyłą, która wiedzie nieuchronnie ku **dyktaturze proletaryatu**, a z kolei ku **rozsprzęgniu bolszewickiemu**. Ognisko węgierskie sypnie zaś nowemi żagwiami ku Niemcom i przyspieszy tam wybuch pożaru, który strawi spoistość i sprawność potęgi pruskiej.

Wojny w Niemczech pragnął **cały naród**, wychowany w tradycyach krwiożerczości, ale głównie odpowiadają za wojnę sfery bogate junkierskie, przemysłowe i handlowe. One też w pierwszym rzędzie zapłacą swoim bytem za zbrodnie popełnione.

Bolszewizm, którym chcą się bronić przeciw koalicyi, dopełni na Niemczech **zasłużonej kary**. Dzięki niemu spełni się w Germanii wyrok dziejowy, z którego w wykonaniem koalicya zwlekała.

A zarazem bolszewizm, wywołując pożar w Niemczech tak jak wywołał go na Węgrzech zmusi cały świat cywilizowany do najenergiczniejszej **walki z sobą**. **Świat wciąż zbyt lekceważy sobie zarazę bolszewicką**. Światu otworzą się teraz oczy.

W ten sposób Niemcy — wbrew swoim intencyom — przyczynią się do uzdrowienia i oczyszczenia świata.

Ale świat przejdzie **nie jedno jeszcze wstrząśnienie.** Budujmyż dom o mocnych ścianach, aby **go nie uszkodziły wściekłe podmuchy nadciągającego huraganu!**

Silny rząd, wewnętrzna spoistość, która pozwoli nam utrzymać porządek wewnętrzny, — i **rozumne reformy**: oto, co nas zabezpieczy przed wybuchem zarazy bolszewickiej. Reformy **rozumne**, bo nierozważne mogą tylko zamęt powiększyć.

Ultimatum pp. Cleinowa i Erzbergera do Polski i Francyi.

Poznań. (PAT). Znany Polakożerca Kleinow urządził w Toruniu wiec, w którym wzięło udział około 8000 osób Niemców spędzonych ze wszystkich stron. **Uchwalono przesłać Polsce i Francyi ultimatum, w którem ma być powiedziane, że w razie urzeczywistnienia zamiaru sprowadzenia wojska polskiego do Prus zachodnich nastąpiłaby katastrofa, któraby grożą swoją przeszła wszystkie okropności wojny.**

Berlin, 24 marca. W pałacu Sportowym odbyło się wielkie zebranie protestujące przeciw rozkawałkowaniu Niemiec. Minister Erzberger w mowie swej zaznaczył że Niemcy zgodzą się na neutralizacyę Wisły z Gdańskiem jako wolnym portem, lecz **naród niemiecki nigdy nie podpisze pokoju, odbierającego mu Gdańsk, Prusy zach. i część Śląska Górnego.** Powszechny pokój nie będzie zapewniony przez wymuszenie dokonane na Niemczech.

Następnie udali się zgromadzeni w pochodzie przed pałac kanclerski, gdzie wręczono uchwalone rezolucye.

Cała Ukraina w rękach bolszewików.

Poznań. (PAT). „Berliner Tageblatt" zamieszcza następujący telegram Biura Reutera: Bolszewicy dopiero po ciężkich **walkach z wojskami francuskiemi zajęli Cherson**. Znajdujące się tam oddziały **niemieckie nie brały udziału w walce**. Cała Ukraina jest w rękach bolszewików.

—o—

Zbolszewizowane Węgry gotują się do wojny.

Wiedeń. (PAT). Na podstawie relacyi osób, które z Budapesztu przybyły drogą okrężną donosi Wiener allgemeine Zeitung, że już w piątek proklamowali tam komuniści swoje rządy. W nocy z piątku na sobotę słychać było strzelaninę w mieście. W sobotę okazał się znany komunikat rządu komunistycznego, zarekwirowano wszystkie **prywatne automobile osobowe i ciężarowe**, które oddano do dyspozycyi policyi. **W bankach nie można było podjąć pieniędzy po zajęciu ich przez komunistów.** Obiegała pogłoska, że ku linii demarkacyjnej pod Preszburgiem dysponowano artyleryą węgierską. Ze stolicy wyjeżdżać mogą tylko osoby, które otrzymają specyalne pozwolenie na to.

NIEMA KOMUNIKACYI Z BUDAPESZTEM.

Wiedeń. (PAT). Pociąg Ekspres Paryż-Bukareszt, który przyjechał wczoraj na dworzec północny **wobec niemożności jazdy** do Budapesztu dyrygowany został do Zagrzebia, skąd przez Banach i Belgrad dotrze do Bukaresztu. Pociąg który z Bukaresztu miał nadejść wczoraj wieczorem dotąd nie przybył.

Budapeszt, 24 marca. Komisaryat ludowy dla spraw wojskowych wydał następującą odezwę: „Żołnierze — do koszar! Każdy żołnierz niech natychmiast uda się do swych koszar, niech każdy obejmie wyznaczony mu posterunek. Kto w 24 godziny po wydaniu tego rozkazu opuści swój przydział służbowy zostanie postawiony przed sąd wojenny. — **Nie zginie republika węgierska, gdy żołnierze wypełnią swój obowiązek!** Rewolucyjna rada rządząca żąda żelaznej dyscypliny: stworzy ona w interesie proletaryatu wszystkimi środkami zorganizowane, energicznie i po-

słusznie działające i walczące wojsko".

Do żołnierzy węgierskich, **którzy wrócili z Rosyi**, z szeregów czerwonej gwardyi, komisaryat ludowy zwrócił się z taką odezwą: „Przelewaliście krew za wyzwolenie **międzynarodowego proletaryatu** wśród śnieżnych pól Syberyi, w lasach Uralu i na stepach turkiestańskich! Wasze przedewszystkiem miejsce jest w węgierskiem wojsku proletaryackiem. Zgłaszajcie się do pierwszego międzynarodowego pułku! **Potrzebujemy was wszystkich.** Każdy powracający czerwonogwardzista ma miejsce w nowej armii proletaryuszów!"

Podobną odezwę w języku rosyjskim wydał komisaryat lud. do jeńców rosyjskich znajdujących się na Węgrzech.

Przyjmijcie nazwę „partyi komunistycznej"

Moskwa. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej dnia 24 marca. Do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Beli Kuna i członka centralnego wydziału partyi komunistycznej Węgier Ernesta Pohla w Budapeszcie. W telegramie iskrowym zawiadomił dnia 22 marca br. członek węgierskiej partyi komunistycznej Ernest Pohl towarzysza Lenina, że obie partye socyalistyczne na Węgrzech zlały się w jedną pod nazwą **węgierskiej partyi socyalistycznej**, która to nazwa tak długo będzie zatrzymaną, aż moskiewski trzeci kongres międzynarodowy uchwali jednolitą nazwę dla wszystkich partyi. Wydział wykonawczy trzeciego międzynarodowego kongresu uznał za celowe podać wam do wiadomości co następuje: Moskiewski kongres w dniu 4 marca br. ukonstytuował się jako **międzynarodowy kongres komunistyczny.** W kongresie wzięli udział przedstawiciele partyi oraz grup komunistycznych Niemiec, Austryi, Rosyi, Szwecyi, Rumunii, Serbii, Bułgaryi, Szwajcaryi, Ameryki, Polski i Ukrainy oraz innych państw. Kongres przyjął jako bezpośredni obowiązek dla wszystkich partyi bezzwłocznie nazwę **partyi komunistycznej.** Jesteśmy jednak przekonani, że damy wyraz poglądom kongresu, jeżeli pozwolimy sobie doradzić wam, przeprowadzenie tego, aby wasza partya zwycięskiego proletaryatu węgierskiego bezwarunkowo nazwała się **partyą komunistyczną.** Po wystąpieniu proletaryatu rosyjskiego byliście pierwszymi, którym się udało ująć władzę swego kraju w ręce i proklamować republikę rad i dyktaturę proletaryatu. Partya nasza znajduje się obecnie w odpowiedzialnem stanowisku. Istnieje zatem konieczność, aby nazwa waszej partyi odpowiadała waszemu programowi i waszej walce i aby wywołała zapał pośród robotników starego świata.

Podpisano: Zinowiew, przewodniczący wydziału wykonawczego III. międzynarodowego kongresu komunistycznego.

Socyaliści wiedeńscy odpowiadają, że na razie nie mogą zawrzeć sojuszu z Węgrami.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" zamieszcza odpowiedź na wezwanie proletaryatu węgierskiego wystosowane do socyalistów niemieckiej Austryi, aby współdziałali z komunistami węgierskimi. Odpowiedź ta, podpisana przez Wydział Wykonawczy Rad robotniczych, niemieckiej Austryi zaznacza, **że na razie nie mogą one pójść drogą wskazaną, gdyż niemieckiej Austryi groziłaby wówczas katastrofa głodowa. Niemiecka Austrya jest zupełnie zawisła od koalicyi, jednakże organizacye rad będą rozwinięte a w najbliższych dniach zbierze się rada centralna.**

Czesi zamykają szczelnie granice.

Wiedeń. (PAT). Czesko-słowackie biuro korespondencyjne prasowe donosi, że komenderujący **wojsk czesko słowackich na Słowaczyźnie nakazał** z dniem 22 bm. 8 godz. wieczorem, **zamknięcie granicy słowackiej i mostów na Dunaju.**

Wiedeń. (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bratislawy, że na bankiecie wydanym na cześć dziennikarzy szwajcarskich minister Srobar wyraził ubolewanie, że Węgry zagrożone są nową burzą, lecz ta burza nie budzi obaw w republice czesko-słowackiej. Także główno komenderujący na Słowaczyźnie generał włoski Piccioni mówił o nowej sytuacyi na Węgrzech, podnosząc, że nowa ta sytuacya jeszcze bardziej **zacieśnia sojusz między czesko-słowakami a koalicyą. Sojusz ten gwarantuje, że pożar z Węgier nie przejdzie na drugą stronę Dunaju.**

Praga, 25 marca. Tel. wł. Wszystkie pisma czeskie przynoszą opisy wypadków węgierskich i piętnują je jako zło, które dotyka Europę. „Venkov" i inne czasopisma, omawiając nastroje ludności Węgier i dotychczasowy przebieg rewolucyi, która rzuciła Węgry w odmęt bolszewizmu, stwierdzają zgodnie, że podobny przewrót jest w Czechach niemożliwy, a odezwa rewolucyjnego rządu Węgier do proletaryatu świata, w stosunku do **robotników** czeskich jest zupełnie chybione.

Z Paryża.

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Paryż, 11 marca.

Tutejszy nastrój w stosunku do Polski — zależy wiele od *spoistości i jedności w naszym kraju.* Trzeba koniecznie aż do podpisania preliminaryów wytrwać w jedności, unikać wewnętrznych zatargów i rozłamów, a przedewszystkiem wygubić *do cna wszelkie przejawy agitacyi bolszewickiej. Europa o tyle nas ceni, o ile stanowimy przedmurze przeciw bolszewizmowi.* Mają tu niektórzy dyplomaci zamiar poza naszą wschodnią granicą (którą będą uważać za mur chiński Europy zachodniej) utworzyć pas neutralny pod opieką Ligi narodów, która administracyę tego pasa może odda Polsce.

KRÓLOWA RUMUŃSKA WOBEC DZIENNIKARZY POLSKICH.

Świeżo tu przybyła witana owacyjnie przez Paryżan i 6 marca na przyjęciu prasy zagranicznej w hotelu Ritz'a wyróżniła *polskich dziennikarzy.* Mówiła o wspólnych interesach Rum nii i Polski o konieczności zacieśnienia węzłów przyjaźni, o wspólnym wrogu, grożącym nam od północnego wschodu, o konieczności wspólnej granicy i sąsiedztwa bezpośredniego. Zaznaczyła, że jej przemówienie ma znaczenie polityczne.

HOTEL DES CHAMPS ELIS ES.

Przedstawicielstwa różnych narodów na czas konferencyi pokojowej rozsiadły w specyalnych hotelach, które nieraz poprostu rząd na rzecz tych przedstawicielstw zekwirował. I tak: Amerykanie mieszkają w hotelu Crillon na placu de la Concorde. Włosi w hotelu „Edouard VII" na ulicy tejże nazwy. Anglicy w hotelu „Majestic" na avenue Kleber itp. Polacy wprowadzili się świeżo do hotelu „des Champs Elysees" przy rue Balzas. Tak, jak na tamtych, tak i na tym powiewa sztandar narodowy. Na 6 piętrach rozmieściły się rozmaite działy przedstawicielstwa. Na 1-szem piętrze biura delegacyi kongresowej, prezes Komitetu narodowego p. Dmowski, Piltz, Dłuski, Kozicki. Na 2-em przewodniczący biura kongresowego P. Pułaski z R. Rafalskim sekretarzem. Dla wyjaśnienia podaję, że Biuro kongresowe rozpada się na dwa działy: Dział ekonomiczny z p. Andrzejem Wierzbickim, jako przewodniczącym. Członkowie tego działu są: Babi.ski Wacław, Chamiec Zygmunt, Kamiński Wacław, Kasperski Kazimierz, Markowski Stefan, Miduch Zygmunt, Olszowski Kazimierz, Poznański Maurycy, Rybarski Roman, Rybiński Kazimierz, Sokołowska Zofia, Szczepański Aleksander, Tennenbaum

Nieboska komedya

dramat proroczy w 10 obrazach Zygmunta Krasińskiego, w układzie scenicznym prof. Tadeusza Sinki.

—o—

Dn. 20 bm. ujrzeliśmy po raz pierwszy na deskach teatru im. Juliusza Słowackiego Nieboską komedyę w układzie scenicznym prof. Tadeusza Sinki.

Zabieranie głosu o dziele i autorze, który wstąpił na niebiosa literatury polskiej i zasiadł po lewicy Adama Mickiewicza, byłoby z mojej strony zbyt wielką śmiałością, dlatego składając hołd jednemu z tych, po których odziedziczyliśmy narodową myśl, narodowe serce i narodową sztukę, przystępuję do omawiania samego widowiska. — Utarło się zdanie, że Zygmunt Krasiński nie pisał dla sceny. Tak Nieboska komedya, jak Irydyon uchodzą ogólnie za dramaty książkowe, za poematy ujęte w dramatyczną formę. Przeciwko tej opinii zakładam mój skromny ale bardzo kategoryczny protest. Rzadko kiedy opuszczałem teatr z tak silnem wrażeniem brania udziału w jakiemś nabożeństwie, odprawianem na cześć sztuki dramatycznej, jak przed laty w Łodzi, której to Łodzi przypada w udziele zaszczyt wprowadzenia Krasińskiego pierwszy raz na scenę. Grano Irydyona. Nie zapomnę zachowania się publiczności. Jeden zachwyt, jedno wzruszenie, szereg do ostatniego miejsca wysprzedanych wieczorów, tam, gdzie kominy fabryczne i świst fabrycznych syren a nie Wawel i hejnał z wieży Maryackiej dają świadectwo prawdzie życia i budzą współczesność do czynu. Z podobnem wrażeniem opuszczałem teatr przedwczoraj. Wyniosłem uszy pełne najszlachetniejszych dźwięków mowy naszej, mózg pełen najżywotniejszych zagadnień doby obecnej a serce pełne wzruszenia, z jakiem każdy, kto piórem postanowił służyć Ojczyźnie i ludzkości, rozmawia ze swoimi wielkimi ojcami, nauczycielami i towarzyszami broni. Tak jest! Nieboska komedya nietylko wytrzymuje scenę, ale nawet narzuca jej swoją wolę i rozkazuje majestatowi teatralności ukorzyć się przed majestatem słowa. Teatralność, w ścisłem tego słowa znaczeniu, jest dorobkiem odnoszącym się raczej do opanowania widowni, jak do opanowania sceny. Zająć publiczność, zabawić publiczność, albo wstrząsnąć publicznością, oto jej założenie i ostateczny cel. Gdyby publiczność umiała naprawdę słuchać, gdyby scenę uważała za rodzaj katedry, z której czerpać można piękno, wówczas koturn odzyskałby prawo obywatelstwa i wówczas możnaby sięgać po głębiny myśli, których ani ruch, ani żywość akcyi zastąpić nie potrafi. „Nie zapominajcie o tem, pamiętajcie iż kult „teatru" wiedzie po równi pochyłej, na końcu której stała za czasów Nerona pantomina a dzisiaj stoi popularne Kino", oto memento, za które powinniśmy być wdzięczni Nieboskiej komedyi, dyrekcyi naszego teatru i prof. Since. Dyrekcya „za sprawą p. Karola Frycza, umiejącego wołać: „niech się stanie dekoracya" i staje się dekoracya, ujęta dzieło w godną dzieła oprawę, prof. Sinko, za sprawą swojej wiedzy, pietyzmu i znajomości sceny, stawił nas przed obliczem psalmisty, któremu w dniu naszego zmartwychwstania, należy się od „polskiej szlachty i polskiego ludu", z głębi duszy płynący i wspólnemi siłami rzuconej w przyszłość okrzyk: „Galilejczyku, zwyciężyłeś"!

Reżyserya i gra artystów nie pozostawiała nic do życzenia. Jeżeli byłoby to wykonalnem, radziłbym w czwartym obrazie rozwiązać inaczej problem Leonardowej przemowy, ponieważ gwałtowność gestu, połączona z brakiem słów, wywołuje wrażenie fałszu. Również radziłbym p. Nowadrowskiemu wzmocnić nieco typ męża. Mam wrażenie, że „przedstawiciele dwóch światów" powinni przedstawiać dwie ideowo równe siły, bez względu na wynik ich walki. P. Nowadrowski stoi na tak mocnych nogach, iż moja rada na pewno nie przyniesie mu uszczerbku. „Przechrzta" p. Bończy był skończonem arcydziełem.

K. H. Rostworowski.

Henryk, Wertheim Gustaw. Dział terytoryalny: członkowie Bujak Franciszek, Buzek Józef, Czekanowski Jan, Halecki Oskar, Konopczyński Władysław, Kutrzeba Stanisław, Nitsch Franciszek, Sobieski Wacław, Szura Gustaw. Na 5 piętrze redakcya „Independance polonaise" pod kierunkiem P. Stanisława Strońskiego. Obok tego pozostało jeszcze na avenue Kleber 11 bis Komitet narodowy; przy avenue Kleber 37 wydział propagandy p. Jana Rozwadowskiego; przy avenue Kleber 47 wydział prasowy p. Maryana Sejdy. Przy rue Lauriston 74 mieszka p. Dłuski i bliżsi mu politycy.

Galicya ma 17 miliardów szkód.

Krajowy Urząd odbudowy przedłożył polskiemu rządowi wykończony już elaborat, dotyczący szkód, wojną spowodowanych, na terenie Galicyi.

Szkody te oblicza K. U. O. na

17.224.000.000 koron.

W szczególności szkody w **budynach** wynoszą 7 **i pół miliarda, w lasach 1 i pół miliarda**, w inwentarzu rolnym 1 i jedna trzecia miliarda, to samo w przemyśle wielkim i średnim w rękodziele i w handlu.

W zestawieniu powyższem **pominięto zupełnie pretensyę ludności kraju z tytułu świadczeń wojennych, z tytułu szkód pośrednich, zaległego** żoldu żołnierzy, znajdujących się w niewoli, zaległych i przyszłych **pensyi inwalidzkich, wdowich, sierocych oraz całego szeregu pretensyi, wynikających z likwidacyi państwa.**

Ta druga kategorya pretensyi, Galicyi do Austryi wyniesie bodaj jeszcze więcej, jak drugie 17 miliardów.

Razem tedy rachunek Galicyi, przedłożony b. Austryi i Węgrom i Kongresowi, wynosi okrągło

35.000.000.000 koron.

Cóż dziwnego, że **Węgry wolą bolszewizm**, jak płacić koszta wojny.

Jak wygląda lekcya w języku polskim na Górnym Śląsku.

Poznań, 25 marca.

Rząd pruski, przewidując utratę Śląska Górnego, a chcąc zjednać sobie ludność do oświadczenia się za Prusami, obiecał, że język polski będzie równouprawniony z niemieckim. Obietnica ta została tylko na papierze, gdyż zaprowadzono naukę czytania, pisania i religii w języku polskim tylko gdzieniegdzie i tylko w najniższych klasach, a i tutaj starają się szykanami utrudnić dopominanie się o wprowadzenie języka polskiego.

Próbkę takiego „wykładu" w Zabrzu („Hindenburg") podajemy poniżej:

Nauczycielka w jakimś żargonie polsko-niemieckim w ten sposób opowiada dziatwie polskiej na lekcyi religii o

ADAMIE I EWIE:

„Pan Buczek zrobiuł ze piosku, ze zimi, od jednego ludzia minso, a potym huhnun na ta minso, a to minso zoro wstało, a tymu minsu Pan Buczek doł miano Adam, a to minso było żywe.

Potym Pan Buczek zrobiuł fajno zagroda, w ty zogrodzie waksowało, Herr Gott hat alles hervorgebracht: gałunzie, Straeuche, czerwune róże a gras.

Potym wziun z Adamy wyjun widło i zrobiuł Ewy, coby sobie śli szpacyrować, a tym hop nie musioł nic robić, un mioł dać pozur: pszy krowie, pszy elefantaf, pszy loewy, a pszy kozaf, tam ih ostawiuł w ty zagrodzie a padoł im: „Ot wszystkich gałundziuf śmieie jeś, ale w tym co in der Mitte jes, nie śmicie". Ale uni no obachtowali na Pun Buczka, ino na Teuwla, potym pszyszła jedna szlanga, owikłowała się do tego Bauma in der Mitte i padała:

„Od Pun Buczka nic śmielo suchać, bo on woś cygani, iście ot tego gałuzia, to bendziecie takie fajno, jak Pun Buczek".

Uni też usuchnyli a jedli, potym sie wzinł skryli, bo im buło gańba, co buli bez łachów. Potym Pun Buczek padoł: „Adam, kaj jesteś?" — a Adam padoł: „Jo sie skruł, bo jo nimom łachów", a Pan Buczek padoł: „Nie ty od łachów sie skruleś, ale ot tego, coś jot jabko z galunzi in der Mitte".

Na to padoł Adam: „Jo nie jot, to ta baba mi dała, to jo jot".

To Pun Buczek je zeklun i zawołoł takiego srogigo hopa co buł aniuł z wielgą krykum i wyżun je ze ty zagrody."

Czy potrzebny do tego komentarz?

Mimo pruskiego ogłupiania i szykan **Śląsk** wróci do Polski i zetrze z siebie pruski nalot.

—o—

Lud i wojsko Kościuszce.

Kraków, 25 marca.

Drugi dzień uroczystości Kościuszkowskich w Krakowie, wypadł imponująco. Już wczas rano zdążał lud ziemi krakowskiej pieszo i furmankami do naszego miasta. Przez ulicę przeciągały liczne cechy i stowarzyszenia z muzykami, spiesząc na Wawel. Miasto przybrało strój uroczysty we wszystkich biurach i urzędach wstrzymano się od pracy. Sklepy były zamknięte.

NABOŻEŃSTWO NA WAWELU.

Przed godziną 10 rano podworzec zamkowy i stoki Wawelu zapełniły się publicznością. W kościele katedralnym panował tłok.

Przed głównym ołtarzem w stalach zajęli miejsca posłowie sejmowi: wice-marszałkowie Osiecki, Ostachowski, Maj, dalej posłowie Grzędzielski, Rączkowski, Witos, Maślanka, Kiernik, Woźnicki, Fr. Festerkiewicz, Woyda, Kruszyński, Wóblewski, Habryś, Bojko, Mękalski, Smoła, Grochal, Tabowryński ii. jen. del. dr. Gałecki jeneralicya z inż. jen. Gołogórskim, prezes Ak. Umiej. prof. Morawski, senat akademicki z rektorem Uniw. Jagiel. ks. Sieniatyckim, przedstawiciele sądownictwa, dyr. policyi, przedstawiciele licznych instytucyi krajowych, prezydent m. Krakowa Federowicz z wiceprezydentami Bandrowskim i Rollem, oraz radcami miejskimi, kupiectwo krakowskie, weterani z 1863 r. ze sztandarem i liczne cechy.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. biskup S a p i e c h a. Dzwon Zygmunta z chwilą rozpoczęcia mszy rozkolibał się majestatycznie, dając znać donośnym echem o rozpoczęciu uroczystości. Podczas podniesienia artylerya na Mogile Kościuszki dała 12 strzałów armatnich. Po mszy przemówił ks. prof. Korzonkiewicz, sławiąc czyny wielkiego Naczelnika, który jest symbolem odrodzonej w Bogu Ojczyzny.

POCHÓD.

Po skończonych modłach ruszył olbrzymi, imponujący pochód przez ulicę Straszewskiego i Szewską na Rynek gł. przed pamiątkowy kamień Kościuszki. Nieprzeliczone tłumy publiczności ustawianie wzdłuż tych ulic, witały z entuzyazmem niezwykle barwny pochód. Pierwszy raz od niepamiętnych czasów widać było w zwartych szeregach postępujące oddziały wojska polskiego w pełnym rysztunku bojowym i tysiączne rzesze ludu wiejskiego, składającego po 125 latach, w wolnej, odrodzonej Polsce hołd ukochanemu Naczelnikowi.

Muzyka 13 p. p. otwierała imponujący pochód, za nią szły oddziały 16 p. p. oddział pułku ziemi krakowskiej, 2 p. szwoleżerów, 8 p. ułanów i szkoła podchorążych. Następnie postępowała muzyka włościańska i na rosłych koniach dziarska bandeya krakusów ze sztanderem, witana oklaskami przez publiczność. Deputacye gmin powiatu krakowskiego z wieńcami, dziewczęta wiejskie i posłowie ludowi. Olbrzymie wieńce z wstęgami o barwach narodowych niosły dziewczęta w strojach narodowych z gmin: Rzęski, Podłęża, Bierkocic ii. Następnie szła muzyka kolejarzy z deputacyą, robotnicy ze sztandarami i młodzież gimnazyalna z muzyką i sztandarami poszczególnych gimnazyów.

Druga część pochodu weszła na Rynek ul. Wiślną. Otoczeni sztandarami cechowymi szli przedstawiciele władz rządowych i instytucyi krakowskich, oraz tysięczne tłumy publiczności.

NA RYNKU KRAKOWSKIM.

Wspaniale wyglądał stary rynek krakowski. Zalały go nieprzeliczone rzesze ludu polskiego. Wojsko, banderya Krakusów, deputacye i straż obywatelska utworzyły czworobok od strony ul. Szewskiej. Przy mownicy ustawionej koło kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki, zebrały się korporacye, przedstawiciele rządu i wojskowości, obok grupy posłów i gości przybyłych ze wszystkich stron Polski.

PRZEMÓWIENIA.

Pierwszy przemówił prezes Ak. Umiejętności prof. M o r a w s k i, wskazuje na ważność chwili, w jakiej zespolony naród polski zebrał się na rynku krakowskim, aby ponowić śluby, które obowiązywać nas będą na przyszłość. Następnie mówił inż. jen. G o ł o g ó r s k i, wspominając akt przysięgi Kościuszki, i zwróciwszy się do żołnierzy nawoływał, że dla bohatera żołnierza istnieje tylko śmierć albo zwycięstwo, bo żołnierz polski stoi na straży honoru i niepodległości Ojczyzny. Z pożogi wojny światowej z bratobójczych walk, wyłania się nowe życie Polski, powstaje i buduje się wolna, niepodległa Rzeczpospolita. Dziś ziszcza się testament Naczelnika, który sprawę narodową powierzał i oddawał w ręce ludu polskiego i chciał uczynić go pełnoprawnym obywatelem. Pod siermięgą chłopską i bluzą robotniczą rozrosła się siła potężna, fundament Niepodległości. Cała Polska zwraca na żołnierza polskiego oczy, w którym jest przyszłość i wielkość Ojczyzny. Potrzebna nam wytrwałość i waleczność! Mowca zakończył piękne przemówienie słowami: „Niech żyje armia", co wszyscy powtórzyli zapałem i entuzyazmem.

Poseł W i t o s w pełnych prostoty, a z siłą wypowiedzianych słowach wskazał narodowi drogę, jaką obecnie iść powinien — Zgoda, równość wszystkich stanów powinna królować w naszem odrodzonem życiu, bez zboczeń i bez klasowych przesądów. Musimy się złączyć razom, bo wróg nie śpi, on czycha, on nas krwawi jeszcze. Chłop czuje siłę i jest siłą narodu — chłop jest równym obywatelem wszystkich stanów — wszyscy razem powinni dążyć do ustalenia porządku w wolnej Ojczyźnie. Chłop krwią ofiarną zabezpieczy granice Polski.

Następnie przemawiali poseł ziemi opoczyńskiej **Kowalewski**, poseł ziemi miechowskiej **Małupa**, który odczytał wiersz włościan racławickich, poseł ziemi olkuskiej **Ostachowski**, poseł ziemi sandomierskiej **Smoła**, imieniem robotników ziemi krakowskiej robotnik **Grochal**, poseł ziemi częstochowskiej **Zagórski** imieniem robotników z Kongresówki, poseł ziemi warszawskiej **Wróblewski**, oraz weteran z 1863 roku **Bączewski**.

Posłowie z Kongresówki nawoływali do zgody i jedności w myśl zasad Naczelnika, który jest symbolem równości w narodzie. Posłowie wzywali do pożyczki państwowej — Polska bowiem prócz ofiary krwi, potrzebuje pieniędzy, na odbudowę zniszczonych ziem i na wojnę z wrogami, którzy szarpią nasze kresy. Wedle słów mo-

wców Polska musi być wielka i musimy wywalczyć jej granice historyczne.

W końcu jeszcze raz przemówił poseł Witos napominając naród, by w zgodzie pracował, oraz dziękując komitetowi za urządzenie tak podniosłej uroczystości, szczególnie p. Sienkiewiczowej wdowie po wielkim pisarzu, który pragnął zobaczyć wolną Polskę, a chwili tej nie doczekał.

Wzruszająca była chwila, kiedy pos. Witos, odczytywał **rotę przysięgi**, a tysiączne tłumy zebranych, pochyliwszy czoła głośno powtarzały jego słowa. Wojsko prezentowało broń.

Mowy poszczególnych posłów przeplatane były odśpiewaniem potężnym chórem wszystkich wiecujących przy dźwiękach muzyk „Roty" i „Boże coś Polskę".

Potężna manifestacya, która pozostawi po sobie niezapomniane wrażenie zakończyła się po godz. 1 popoł.

OBIAD DLA POSŁÓW.

Dla masowo przybyłych posłów przygotowała tut. Szkoła gospodarstwa kobiecego obiad. Podczas obiadu śpiewał chór dziewcząt z wiejskiej szkoły gospodarczej z Podogrodzia (pow. Nowy Sącz). Wśród licznych przemówień wyróżniły się przemówienia pp. Ostachowskiego, Małupy, dra Załuskiego, Kowalowskiego, Siedleckiej, Gruszeckiego i Rymara oraz uczenicy z Podogodzia — Miło spędzone godziny zakończyła wspólna amatorska fotografia.

ZWIEDZANIE MIASTA.

Popołudniu goście zwiedzali pamiątki i zabytki Krakowa, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniach w obydwóch teatrach miejskich. O godz. 10 wieczorem odbyło się zebranie towarzystwie w Kuchni obywatelskiej u Franciszkanów.

Wojsko Hallera wyląduje w Gdańsku!

Paryż, 25 marca. (PAT). Havas: **Komitet 10-ciu zmusi Niemcy do zgodzenia się na lądowanie wojsk polskich w Gdańsku.**

TEUTOŃSKA BUFONADA.

Berlin. 25 marca. (PAT). Iskrowo st. pozn. Sekretarz stanu spraw kolonialnych Dernburg omawiał w „Berl. Tagbl". spór polsko-niemiecki. Pisze, że Niemcy nie podpiszą układu pokojowego, który nie będzie oparty na owej sprawiedliwości bezstronnej, jaką przyrzekł Wilson w swojem orędziu z 27-go września. Największem zadaniem Niemców jest **byc tamą przeciw inwazyi słowiańskie(!)** a odporności i dobrej ich woli dziś jeszcze nawet zawisł los Europy zachodniej.

Koalicya wystąpi do walki z Węgrami.

Paryż, 25 marca. (PAT). Havas. Cała prasa francuska uznaje **wielkie znaczenie wypadków węgierskich**, podkreślając zgodnie, że z powodu wewnętrznych trudności na Węgrzech należało przewidywać wzmożenie akcyi bolszewickiego stronnictwa. Już od dłuższego czasu **dyktatura Karolyiego poszła w służbę skrajnych postulatów.** To wszystko jednak niewystarcza choćby na częściowe tylko wyjaśnienie wypadków. Wszystkie dzienniki podnoszą systematyczną robotę prasy niemieckiej, która notuje zbolszewizowanie Węgier jako **„dobry kawał" wyrządzony entencie.** Prasa francuska potwierdza to w wywodzie z austryacko-niemieckim sekretarzem dla spraw wojskow. Deutschem o prawdziwym charakterze tej niemieckiej pobłażliwości. Jeżeli ententa będzie się z nami obchodzić tak jak z Węgrami — powiedział Deutsch, wówczas utraci wał ochronny przeciw bolszewikom, jaki przedstawia Austrya niemiecka. Deutsch dodał, że ten mur możliwy jest tylko, jeżeli Austryi nie będzie się szkodzić gospodarczo i politycznie. — Wszystkie dzienniki są zdania, że **bolszewizmowi na Węgrzech powinno się zaradzić, zanim będzie zapóźno.** Zamiast zapobiegawczej wyprawy do Rosyi należy ratować Polskę i Rumunię, odbudować niezłomny wał, który jest dziś zagrożony. Ten problem stajo przed Radą 10-ciu. „Echo de Paris" donosi: Clemenceau odbył dłuższą konferencyę z Pichonem. Rada 10-ciu **zastanowi się natychmiast nad środkami zaradczymi.** Dwie dywizye francuskie, kilka serbskich, armia rumuńska potrafią stawić czoło wypadkom.

MOŻLIWOŚĆ OKUPACYI WĘGIER.

Paryż, 25 marca. (PAT). Iskr. st. warsz. Prawdopodobnem jest, że **ententa postanowi wojskową okupacyę** Węgier.

CZESI ANEKTUJĄ ZIEMIĘ WĘGIERSKĄ.

Paryż, 25 marca. (PAT). Iskr. st. warsz. Dzienniki donoszą, że **Czecho-Słowacy przekroczyli Dunaj koło Komarna.**

ARMIA BOLSZEWICKA WĘGIER.

Wiedeń, 25 marca. (PAT). Wied. B. kor. donosi z Budapesztu: Rząd rewolucyjny przystąpił do utworzenia czerwonej armii w zasadzie na podstawie werbunku.

Paryż, 25 marca. (PAT). Iskr. st. warsz. Z Wiednia donoszą, że utworzona na rozkaz Trockiego armia bolszewicka złożona z węgierskich jeńców wojennych pod wodzą majora Georga stoi w pogotowiu do pochodu w pobliżu granicy węgierskiej.

ARESZTOWANIE WECKERLEGO.

Wiedeń, 25 marca. (PAT). Wied. B. kor. donosi z Budapesztu. Na zarządzenie rządu rewolucyjnego **zaaresztowano wczoraj wieczór byłego prezydenta ministrów Aleksandra Wekerlego.** Umieszczono go we wspólnem więzieniu.

Rewolucya w Jugosławii rozgorzała.

Berlin, 25 marca. (PAT). Iskrowo st. pozn. **W Jugosławii wybuchły poważne rozruchy Sarajewo, Banialuka i inne miasta buntują się przeciw panowaniu Serbów. Zakłady pocztowe i telegraficzne zburzone.**

—o—

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Belgrad, 24 marca. Na ostatniej sesyi Zgromadzenia Narod. zajmowano się sprawą zatargów nadgranicznych z Włochami. W projekcie adresu do koalicyi, który nie wiele się różni od mowy tronowej, powiedziano między innemi: **„Zastrzegamy się najenergiczniej przeciw jakimkolwiek aspiracyom, któreby miały być urzeczywistnione na koszt naszego zjednoczenia narodowego.** Ujarzmienie całego naszego narodu, albo części jego, byłoby zbrodnią międzynarodową. Państwo Jugosłowiańskie żąda zupełnego połączenia wszystkich współobywateli, nie zgadzając się na poświęcenie cennych części swego terytoryum, a zwłaszcza **swego stanowiska nad Adryatykiem. Nieuznanie tych jego dążności byłoby zarzewiem ciągłych niepokojów, któreby mogły być groźnemi dla Europy".**

W dalszym ciągu obrad omawiano wzburzony nastrój ludności Banialuki i Sarajewa w stosunku do rządów serbskich.

—o—

Wyjazd Paderewskiego do Paryża.

„Gaz. Warszawska" donosi:

Zapowiadany oddawna wyjazd Paderewskiego do Paryża **ma nastąpić** w d...ach najbliższych.

Uprzednio jednak załatwiona być musi sprawa zastępstwa na czas nieobecności, który wynieść może jakieś trzy tygodnie, Paderewskiego w charakterze ministra spraw zagranicznych i prezydenta rady ministrów. W sferach politycznych krążą o do tego najrozmaitsze pogłoski. W kuluarach Sejmu mówiono, że **zastępstwo w kierownictwie gabinetu powierzone będzie p. Witosowi** i że odbędzie się to w formie wyboru przez Sejm. Sprawa załatwiona będzie zapewne na najbliższem posiedzeniu.

P. ERAZM PILTZ JEST DELEGATEM POLSKIEGO RZĄDU PRZY RZĄDZIE FRANCUSKIM.

Warszawski „Świat" przynosi w ostatnim numerze następujący list min. Ribota do p. Romana Dmowskiego:

— Listem z dnia 28 września donosi nam W. Pan, że p. **Erazm Piltz został wyznaczony jako delegat Komitetu narodowego polskiego przy rządzie francuskim.**

Potwierdzam odbiór tego komunikatu i oznajmiam, iż **rząd republiki bardzo chętnie aprobuje wybór,** który został dokonany.

Znakomita indywidualność p. Piltza i ścisłe stosunki, jakie od kilku miesięcy już utrzymuje on z moim departamentem, czynią nam jego nominacyę szczególnie miłą i mogę WPana zapewnić, że p. Piltz, jak dotychczas znajdzie zawsze w ministerstwie spraw zagranicznych przyjęcie, usprawiedliwione przez szacunek i zaufanie, jakie utrwaliło się między nim a członkami mego departamentu.

Niech Pan przyjmie, Panie Prezydencie wyrazy wysokiego poważania.

(podp.) **A. Ribot.**

Wobec tego, że **rząd polski upoważnił Komitet polski w Paryżu do zastępstwa polskiego** w koalicyi, p. E. Piltz zyskał urzędowe potwierdzenie swego stanowiska **jest to pierwszy amabasador polski przy rządzie francuskim.**

Od red. „Il. Dziennika Polskiego": Jak się dowiadujemy, p. Witos **wzbrania się stanowczo** przyjąć proponowanego mu, tak bardzo odpowiedzialnego stanowiska.

Jak b. cesarz Karol opuścił Austryę.

Wiedeń, 25 marca. (PAT). Urzędowy komunikat jaki się tu dziś pojawił o wyjeździe byłego cesarza Karola do Szwajcaryi zawiera szczegółowe przedstawienie stanowiska jakie zajmował rząd niemiecko-austryacki wobec osoby byłego cesarza. Z przedstawienia tego wynika, że na krok podjęty imieniem prowizorycznego rządu niemiecko austryackiego w listopadzie r. z. cesarz **nie złożył formalnej rezygnacyi** lecz zrzygnował tylko z udziału w rządzie i uznał z góry rozstrzygnięcie jakie zapadnie co do przyszłej formy rządu w Austryi.

Kiedy z początkiem grudnia r. z. monarchistyczne koła austryackie w Szwajcaryi rozpoczęły agitacyę za utworzeniem federacyi naddunajskiej pod panowaniem Habsburgów, groziło nowej republice niebezpieczeństwo. Rząd zaczął się ponownie zajmować niedostateczne brzmieniem rezygnacyi cesarza. Choroba na jaką zapadł cesarz i kilku członków jego rodziny opóźniła krok rządu. Ponadto Szwajcarya nauczona doświadczeniami jakie poczyniła Holandya w czasie pobytu b. cesarza Wilhelma, miała początkowo pewne wątpliwości co do wpuszczenia b. cesarza w swo granice. Agitacye monarchistów nie ustawały, a część rodziny cesarza niemogła się zdecydować na złożenie tytułu książąt włoskich i to wbrew kilkakrotnym zastrzeżeniom rządu włoskiego. Rząd republiki austryackiej musiał domagać się niedwuznacznej rezygnacyi

całego domu habsburskiego ze wszystkich praw do tronu i wyjazdu rodziny cesarskiej. Zawiadomiono o tem misyę zagraniczną wskazując, że nawet utrzymanie najskromniejszego dworu w Eckartsau drażni proletaryat wiedeński. Rząd angielski zwrócił się następnie sam do Szwajcaryi z zapytaniem czy przyjmie w swe granice b. cesarza z rodziną. Kiedy zgoda ze strony Szwajcaryi nastąpiła kanclerz państwa dr Renner oświadczył pułkownikowi angielskiemu, że na najbliższem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniesie sprawę dynastyi i zażąda rozstrzygnięcia. Dnia 21 bm. pułkownik angielskiego sztabu generalnego Strutt zażądał od kanclerza państwa dostarczenia dwuch pociągów dworskich dla członków angielskiej misyi żywnościowej. Pociągi to miały odejść do Szwajcaryi pod osłoną angielską. W piśmie tym nie było mowy o osobie cesarza, lecz przyjmowano, że skoro misya angielska chce wyjechać to wystarczył by jej jeden pociąg, zaś żądanie drugiego pociągu nasuwało przypuszczenie, że idzie tu o odjazd rodziny cesarskiej. Kanclerz państwa uczynił zadość życzeniu pułkownika angielskiego czyniąc tylko pewne zastrzeżenia co do wywozu pieniędzy i kosztowności. W niedzielę popołudniu stosownie do życzenia angielskiego dostarczono garniturów wozów kolejowych, które objął oddział angielski. Tymi to pociągami odjechał cesarz z rodziną. O tem, że pociągami tymi odjechał cesarz dowiedział się kanclerz państwa dopiero wieczorem od urzędnika ruchu. Z tego wynika, kończy komunikat, że odjazd byłego cesarza z rodziną nastąpił wyłącznie na odpowiedzialność rządu angielskiego.

Wiedeń. 25 marca. (PAT). „Zeit“ donosi, że wśród osobistości, które wyjechały do Szwajcaryi znajduje się także były przyboczny adjutant hr. Ledochowski.

(Hr. Ledochowski, o którym mowa w telegramie powyższym, acz członek polskiej rodziny, uległ oddawna zniemczeniu tak badzo, że nawet nie włada polskim językiem).

Wiedeń. 25 marca. (PAT). Wied. B. kor. donosi: Pociąg specyalny wiozący cesarza Karola wraz z familią do Szwajcaryi przejechał wczoraj popołudniu o godzinie 5 granicę szwajcarską. Jadek lub też kierowany namową napaści i gwał-

Polskie wojska zwyciężają Ukraińców i bolszewików.

Nowe przerwanie ruskiego pierścienia pod Niemirowem.

Warszawa. 25 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 24 bm.:

Front galicyjski. Generał Iwaszkiewicz. Grupa gen. Jędrzejowskiego i pułk. Sikorskiego: *Pod Lwowem słaba akcya artyleryi.* Drobne utarczki patroli.

Grupa Wielkopolska: Próby ataku nieprzyjacielskiego odparto. Wywiady nasze stwierdziły *zgromadzenie się nieprzyjaciela pod Dobrzanami i Uhercami Niezabitowskiemi.*

Grupa generała Aleksandrowicza i pułk. Minkiewicza: Operacye, mające na celu oczyszczenie przestrzeni na północ od linii kolejowej Przemyśl—Lwów, rozwijają się planowo. Oddział grupy północnej *zajął Krakowiec i Jaworów.* Wypierając wroga na wschód *nawiązał łączność z wojskami, które obsadziły Niemirów.*

Grupa pułkownika Berbeckiego: *Pod Rawą Ruską ożywiona działalność artyleryi.*

Front wołyński. Grupa gen. Rydz-Śmigłego: Sytuacya bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Grupa gen. Szeptyckiego: Na całym froncie utarczki wysuniętych oddziałów kawaleryi. *Pod Nowojelną ponownie rozproszono oddziały bolszewickie* i odrzucono w kierunku na Nowogródek i Horodynkę. Jeden ze szwadronów 10 p. ułanów pod dowództwem rotmistrza Pomianowicza *rozpędził załogi bolszewickie w Litwie, Kraszynie i Kołdyczowie.*

Grupa gen. Listowskiego: Nad kanałem Ogińskim i nad Jasiołdą utarczki patroli. Na reszcie frontu spokój.

WALKI Z NIEMCAMI W WIELKOPOLSCE.

(PAT). 25 marca. W Poznańskiem według komunikatu wojskowego z 24 bm nieprzyjaciel strzelał w stronę toru kolejowego do Bydgoszczy z ciężkiej artyleryi. Żelechlin i Słonkowo były w ogniu miotaczy min. *Silny ogień karabinów i kulomiotów na całym froncie,* głównie na Mieszkowo, Ludwikowo, Trzydomy. Normanowo oraz na szosę między Golczem a Rostkiem, na nasze posterunki pod Czarnowem. Niemcy ostrzeliwali artyleryą teren *między Miejskim Grójcem a Edmundowem.* Pod Chachalnią *Niemcy przebrani za kobiety przedarli się do naszych posterunków.* Straż nasza wnet poznała podstęp i ogniem z karabinów *odparła Niemców.*

POWRÓT JEŃCÓW POLAKÓW.

Poznań. 25 marca. (PAT). Wczoraj przybyło do Poznania 156 jeńców Polaków, internowanych dotychczas przez Niemców w Altdam. *Po więzieniach niemieckich jęczy tysiące jeńców polskich, z którymi Niemcy obchodzą się nieraz w sposób najokrutniejszy.*

—o—

Czesi wycofali wojska z kopalń.

WIECE NA ŚLĄSKU W SPRAWIE PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

W dniach 22 i 23 bm. odbył się w różnych miastach Ks. Cieszyńskiego szereg wieców za przyłączeniem do Polski ziem oddawna do niej prawnie należących. Najliczniejszy i najważniejszy był wiec we Frysztacie. *Przybyło nań przeszło 20.000 ludzi.* Na Rynku zgromadziły się wielkie tłumy. Poszczególne grupy niosły tablice z napisami, wskazującymi miejscowości, z których pochodziły. Były tu grupy z Bogumina dworca, Skrzeczonia, Niemieckiej Lutyni, Starego miasta, Łąki, Darków itd. *Około 2000 ludzi przybyło z poza linii demarkacyjnej, mimo, że Czesi wszelkimi sposobami starali się ich nie przepuścić. Istotnie około 5000 ludzi zatrzymali.*

Ludzie ci przechodzili w bród przez rzekę Olzę pod strzałami żołnierzy czeskich. *Staruszki kobiety zachęcały innych, aby mimo trudności przedostać się na wiec i zadokumentować żądania całego śląskiego ludu. Szły one pierwsze do wody, nie bacząc na kule, a odwaga ich elektryzowała masy.*

Na przystanku w Sawińcu koło Karwiny żołnierze czescy bagnetami zawracali dążących na wiec. Referentami na wiecu byli pp.: Dr. Kluszyńska, Szotek, Dr Wolf i kier. Mucha. Imieniem obecnych strejkujących górników referentka p. Dr. Kluszyńska złożyła zapewnienie, że do roboty nie staną dopóki nie otrzymają wezwania partyi socyalno-demokratycznej.

Na wiecu w Skoczowie referowali: Ks. Brózka i pp. Dr Żytomierski i Stwiertnia. Było 10.000 ludzi. W Jabłonkowie przy udziale 8000 referowali pos. Dr Reger i p. Dobrowolski, w Trzyńcu przy udziale 10.000 Dr Kluszyński i p. Sejkowa, w Dziedzicach pp. Dobrowolski i Sznopka, w Ustroni p. Suszcik, w Sibicy pp. Machaj i Dr Gentrowicz, w Strumieniu red. Zabawski i p. Machaj. Odbył się również bardzo liczny wiec w Cieszynie.

CZESI WYCOFALI WOJSKA Z KOPALŃ.

Strejk górników trwa jeszcze. Dzisiaj stwierdzono, że *Czesi wycofali wreszcie wojska z kopalń i kolonii górniczych.* Tem samem został spełniony jeden z najważniejszych postulatów górniczych. Prócz tego w myśl układu z Czechami *utworzono w Czechach inspektorat węglowy polski, który ma kontrolować ilości węgla przyznane Polakom i rozdział tego węgla.*

PREZYDENTEM SĄDU W CIESZYNIE POLAK.

Prezydenturę sądu obwodowego w Cieszynie objął dzisiaj p. Bocheński po długich pertraktacyach Rady Narodowej z komisyą koalicyjną.

ZAKOŃCZENIE STREJKU GÓRNIKÓW NA ŚLĄSKU.

Cieszyn. (Telegram własny). Jutro, we wtorek, odbędzie się w Cieszynie konferencya delegatów górniczych w sprawie strejku. Są wszelkie dane do przypuszczenia, że na tej konferencyi przyjdzie do uchwał decydujących.

Odezwa rządu do narodu.

Warszawa. 25 marca. (PAT). Ludzie złej woli którym zależy na sianiu waśni i zamachów w odradzającej się Polsce szerzą pogłoski, że bicie żydów nie napotka oporu ze strony polskich organów bezpieczeństwa, policyi i wojska. Pogłoski te mają na celu podjudzanie ciemnych i łatwowiernych jednostek do występków gwałtów i grabieży. We wolnej i niepodległej Polsce **wszyscy jej mieszkańcy pozostają pod opieką** prawa i prawo to stosuje się równej mierze do wszystkich **bez różnicy wyznań i pochodzenia**. Rząd wzywa przeto wszystkich do przestrzegania spokoju i porządku publicznego oraz ostrzega, że każdy kto dopuści się z własnych pobudek lub też kierowany namową napaści i gwałtów lub jakichkolwiek wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu życia i mienia żydów, czy też chrześcian, **będzie aresztowany i karany z całą surowością prawa.** Powstająca po obaleniu najazdów Polska ma być wzorem praworządnego państwa. Imię jej powinno być czyste, niczyją krzywdą nieskalane. Ktokolwiek o tem zapomni na nie będzie godzien zaszczytnego miana wolnego obywatela wolnej Republiki.

Podpis: Pezydent ministrów **J. Paderewski.**

Klęska socyalistów w Poznaniu.

Wielkie zwycięstwo polskie przy wyborach.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Poznań. Przy wyborach do rady miejskiej Polacy odnieśli wielkie zwycięstwo, **zdobywając 41 mandatów.** Jestto najlepszym dowodem, jak bardzo polskim jest Poznań.

Poznań. 25 marca. (PAT). Wczoraj odbyły się w Poznaniu wybory do rady miejskiej, spokojnie, przy b. licznym udziale wyborców. Niemcy wzięli w wyborach bardzo znaczny udział. Lista polskich socyalistów padła a soc. polscy połączeni z soc. niemieckimi, zdobyli 1 miejsce. Wynik wyborów nazwać można **wprost świetny dla Polaków.** Ogółem oddano 84.289 głosów. Z tego otrzymała lista połączonych wszystkich stronnictw polskich 55.594 głosów, blok soc. pol. i niem. 2.650, żydowska 1.692, soc. pol. 557, niemiecka 22.789. Reszta głosów nieważne. Wybranych będzie **41 Polaków, 17 Niemców, 1 socyalista i 1 żyd.**

Usuwanie litwaków z Warszawy.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. „Gazeta Warsz.“ donosi, że wielu żydów rosyjskich, osiadłych w Warszawie, otrzymało polecenie, aby do dnia 3-go kwietnia **opuściło Warszawę.** Żydzi ci zwrócili się do posłów żydowskich o interwencyę.

Zderzenie pociągów.

(Telefonem od koresp. „Ilustr. Dz. Pol.).

Warszawa. Pod stacyą Pomiechówek (na linii Modlin-Mława) zderzyły się **dwa pociągi towarowe.** Rozmiary wypadku nie są znane. Ruch na jakiś czas został wstrzymany.

Dostanie mąkę — tylko socyalista.

Wielki skandal aprowizacyjny w Sierszy.

W powiecie chrzanowskim oddało starostwo rozdział środków spożywczych przeważnie w ręce socyalistów, między innymi w ręce *sekretarza Rady robotniczej, tow. Wróblewskiego*. Skutek tego jest taki, *że mąkę, tłuszcze, kaszę itp. otrzymują tylko zorganizowani socyaliści.*

Że nie piszemy na wiatr, świadczy poniższe *urzędowe wspólne ogłoszenie Dyrekcyi fabryki „Górka" i komitetu miejscowego P. P. S.* Ogłoszenie to, które w oryginale przyniesiono nam do redakcyi brzmi:

Ogłoszenie.

We środę, dnia 19 marca br. odbędzie się dodatkowa wydawka mąki i krup poznańskich w następujących ilościach, a mianowicie:

mąki po 1 kg. na głowę,
krup po trzy czwarte kg. na głowę.
Siersza, dnia 17 marca 1919.

„GÓRKA"
(Tieczątka) Tow. akc. Fabryki cementu w Sierszy.

Dyrekcya:
I. Konarzewski (drugi podpis nieczytelny).

Poniżej, na tym samym arkuszu, zamieszczone jest takie drugie:

Ogłoszenie.

Powyższa wydawka dodatkowo mąki i krup poznańskich będzie odbywała się wyłącznie na podstawie legitymacyi partyjnej.

Siersza, dnia 17 marca 1919.
(Pieczątka). Komitet miejscowy P. P. S. D.
Cementownia — „Górka"
A. Zakrzewski.

A więc robotnik nie-socyalista ani jego rodzina nie dostanie żywności.

Takiego skandalu jeszcze u nas nie było.

Nie wątpimy, że władze nasze same tym stosunkom położą kres — jeśli nie, zajmie się tem cały Sejm.

Wygładzanie nie-socyalistycznej ludności w powiatach chrzanowskim i bialskim, którego referenci socyalistyczni masowo się dopuszczają, musi się skończyć. W Polsce żyją i chcą żyć — także i nie-socyaliści.

Co słychać w mieście?

Kraków, 25 marca.

Ważne narady posłów w Krakowie.

Posłowie ludowi wszelkich odcieni, którzy przybyli z Warszawy do Krakowa, odbyli wczoraj bardzo ważną konferencyę, w kwestyi zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec ostatnich wypadków na Węgrzech. Poruszono znowu myśl **ugruntowania silnej władzy, celem zapobiegnięcia bolszewickim niespodziankom.** Dalsze konferencye w tej sprawie odbędą się w Warszawie.

Sytuacyę uważają w kołach poselskich za **poważną.** Poznańskie z pewnością a część Galicyi zapewne oprze się propagandzie bolszewickiej, ale okręgi **przemysłowe w Królestwie są podminowane zbrodniczą agitacyą.** Trzeba wytężyć siły, aby zażegnać niebezpieczeństwo i zabezpieczyć ład w państwie.

—o—

Bunt i ucieczka milicyantów będzińskich z bastyonu V. w Krakowie.

Jak już donieśliśmy, przed tygodniem przywieziono do Krakowa z Dąbrowy górniczej i Będzina około 800 milicyantów, którzy brali **udział w rozruchach w kopalniach zagłębia dąbrowskiego.** Umieszczono ich pod silną strażą w bastyonie 5. Na drugi dzień po przybyciu do Krakowa internowani czerwoni milicyanci zbuntowali się i chcieli rozbroić żołnierzy, pilnujących bastyonu. **Stłumiono jednak siłą bunt, podczas czego rannych było trzech milicyantów.**

W niedzielę rano **milicyanci zbuntowali się po raz drugi i 40 z nich zdołało uciec.** Wysłano za nimi silniejsze oddziały wojska. Resztę zbuntowanych strzeże silna straż wojskowa.

Śliczne stosunki! Czterdziestu rozjuszonych bolszewików, gotowych na wszystko, rozwinie teraz nie okiełzaną agitacyę...

—o—

Krakowski paskarz na gościnnych występach we Lwowie.

„Wiek Nowy" z 14 bm. donosi: Lwowski Bank krajowy, uzyskawszy zezwolenie na wywóz 1 wagonu cukru z Królestwa do Galicyi wysłał delegata Banku p. B. do Królestwa. B. zakupił wagon cukru za 97.200 K. a następnie powróciwszy do Lwowa odsprzedał ten wagon cukru niejakiemu Józefowi Grabowskiemu, właścicielowi sklepu konfekcyjnego w Krakowie, a obecnie przebywającemu we Lwowie.

Grabowski zgodził się na poniesienie kosztów transportu i na właściwą cenę cukru, to znaczy razem 125.000 K., a otrzymawszy cukier rozpoczął handel.

Część sprzedał Bankowemu Związkowi aprowizacyjnemu po 17·50 k. za klg. (!), lecz gdy chciał dalej „sprzedawać", nagle wmieszało się w tę sprawę Biuro zwalczania lichwy i przerwawszy doskonale idący już „pasek", a tem samem zakwestyonowawszy całą pozostałą resztę cukru, **przyaresztowało Grabowskiego** i oddało go w ręce sądu krajowego.

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU Stronnictwa D. N. odbędzie się dziś, we wtorek, 25 bm. **punktualnie o godzinie pół do ósmej wieczór w lokalu własnym.**

OBCHÓD KOŚCIUSZKOWSKI NA ZWIERZYNCU. Celem uczczenia wiekopomnej 125 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki z inicyatywy związków katol. właścicieli realności Półwsia i Zwierzyńca urządzona będzie uroczystość na dniu 25 bm. z następującym programem: 1) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem w Kościele św. Salwatora o godz. 10 rano.2) Pochód na Kopiec Kościuszki, gdzie wygłoszone zostanie odpowiednie patryotyczne przemówienie. — W razie niepogody nabożeństwo odprawione będzie w kościele PP. Norbertanek. — Komitet uprasza Rodaków o jak najliczniejszy współudział, a mieszkańców obu dzielnic o przyozdobienie swych domów.

ŻYDZI A JUBILEUSZ KOŚCIUSZKOWSKI. Wczorajsza uroczystość 125 rocznicy przysięgi T. Kościuszki święcona była przez cały naród, a szczególnie przez mieszkańców Krakowa nader uroczyście. Niestety stwierdzić jednak należy, że żydzi ostentacyjnie usunęli się od udziału w uroczystościach, na które przybyli posłowie wszystkich ziem polskich. Posłowie zwrócili też uwagę na tę okoliczność, że sklepy żydowskie podczas porannych uroczystości były albo otwarte, albo tylko przymknięte. Naturalnie na Rynku podczas mów poselskich, nie było ani jednego żyda. W kawiarniach ta warstwa ludności naszego miasta siedziała gromadami, udzielając sobie z zadowoleniem wiadomości o postępach bolszewizmu na Węgrzech.

Z TEATRU MIEJ. IM JUL. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami", świetnie inscenizowane, przyczyniły się wielce do uświetnienia uroczystości Kościuszkowskiej i wywarły najmilsze wrażenie na publiczności szczelnie zapełniającej salę. Podnieść należy staranną grę artystów. W roli Filomeny, którą grywała p. Czaplińska, wystąpiła p. Ordyńska, odtwarzając z dużą werwą karykaturalny typ panny respektowej. **D.**

Dzisiaj (25 bm.) dwukrotnie popołudniu i wieczorem „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca z p. T. Leszczycem w roli tytułowej. Jutro (26 bm.) „Nieboska komedya", która z takim sukcesem weszła na afisz w b. sezonie. „Nieboska komedya" powtórzona będzie w sobotę 29. We czwartek 27 cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Krąg interesów" J. Benaventa. — W próbach nowość T. Konczyńskiego 4-aktowa komedya fantastyczna pt. „Wygnany Eros".

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro występuje nasz teatr ze wznowieniem arcydzieła muzyki francuskiej, mianowicie „Pięknej Heleny" J. Offenbacha. W tytułowej partyi wystąpi znana śpiewaczka p. Teodorya Wandycz, świeżo dla naszej sceny pozyskana, inne partye pozostają w rękach pp. Harasimowiczówny (Orest), Kalinowskiego (Kalchas), Karasińskiego (Agamemnon), Lelewicza (Menelaus), Millera (Parys), Minowicza (Ajax II.), Remina (Ajax I.) i Rudkowskiego (Achilles) i in. Śliczne tańce przygotował p. Koszutski — reżyseryę operetki prowadzi p. Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. M. Rudnicki. „Piękna Helena" powtórzona będzie w tym tygodniu w piątek i sobotę wieczór.

DWA OSTATNIE KONCERTY E. PETRI'EGO, odbędą się w sali Saskiej w dniach 26 i 27 bm. Pierwszy zawiera w programie Ballady i Legendy (Brahmsa, Chopina i Liszta), drugi a zarazem ostatni poświęcony Etudom jest najbardziej interesujący ze wszystkich i obejmie: 12 Etud Chopina, op. 25, Liszta 6 Etud na temat Paganiniego, 4 Etudy Henselta, Alcana „Kolej żelazna" i Rubinsteina 2 Etudy C-dur i C-dur (z fałszywą nutą). Koncert z dnia 26-go jest wyprzedany prawie zupełnie tak, że dostawia się nowe kategorye krzeseł, na 27-go są jeszcze nieliczne bilety w księgarni F. Eberta (Hotel Saski).

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE Bawi w Krakowie w przejeździe z Warszawy do Lwowa misya zagraniczna, w której skład wchodzą: płk. Rency, kap. Duclos, kap. Dupont i por. Simon. Przyjechał do Krakowa amerykański oficer por. Beker i kap. ang. Isac Hay, z Bukaresztu zaś p. Emil Dziewianowski, kuryer dyplomatyczny min. spraw zagranicznych.

WŁOSKIE ODZNACZENIA WOJENNE DLA ŻOŁNIERZY POLAKÓW. Komenda włoskiej 4-tej armii wysłała do Krakowa 3 dyplomy, nadające wojenny krzyż zasługi — „Croce al Merito di Guerra" — żołnierzom polskim, należącym do kompanii polskiej na froncie włoskim — „Compagna Polacca" — za odznaczenie się w bitwie o Monte Grappa. Dyplomy te datowane są z dnia 17 listopada 1918 i podpisane przez jen. Giardino. Krzyże zasługi przyznano: kapralowi Tadeuszowi Boryczce, sierżantowi Janowi Szczepanikowi i żołnierzowi Władysławowi Wilczyńskiemu.

„ZŁOTY" POLSKI. Nazwa jednostki monetarnej „złoty", wprowadzona na mocy uchwały sejmowej, ma być oznaczona w skróceniu małą literą „z", zaś grosz, małem „g" bez dalszych dodatków.

CUKIER DLA CHORYCH. Biuro centralne dla kontroli spożycia chleba etc., przy ulicy Wiślnej 4, wydaje legitymacye dodatkowo na cukier dla chorych na podstawie świadectw lekarskich według następującego porządku alfabetycznego początkowych nazwisk: W poniedziałek od litery A—E, we wtorek od litery F—J, we środę od K—Ł, we

czwartek od Ł—P, w piątek od R—Ś i w sobotę od litery T—Ż.

BRAK MĄKI. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że transport mąki poznańskiej do wypieku chleba na najbliższy tydzień dotychczas nie nadszedł, wobec czego nastąpi zwłoka w wydaniu chleba.

TAJEMNICZY STRZAŁ. Do wychodzącego z własnego mieszkania Henryka Kleinmana na Grzegórzkach, z za parkanu dano strzał. Kula zraniła Kleinmana w rękę. Wezwane pogotowie opatrzyło ranę. Poszukiwania za sprawcą tajemniczego strzału zostały bez skutku.

WŁAMANIE DO TRAFIKI ALEKSANDROWICZA. W nocy z soboty na niedzielę, już nad ranem, jacyś doświadczeni w swym fachu włamywacze, odwiedzili sklep i trafikę p. Aleksandrowicza na rogu ulicy Długiej w gmachu Izby handlowej. Wyłamawszy drzwi, dostali się do wnętrza sklepu i tu przystąpili do rabunku. Zabrali bardzo znaczną ilość tytoniu i cygar. Spakowawszy zaś wyroby tytoniowe, zabrali się do galanteryi, z której powybierali wszystkie cenniejsze rzeczy, poczem skradli także gotówkę z podręcznej kasy. Następnie przystąpili do rozbijania kasy ogniotrwałej. Wyłamali już pierwsze drzwi, ale przy drugich, ktoś ich widocznie spłoszył. Pozostawili więc kasę nie rozbitą, a ze skradzionym uprzednio towarem uciekli dorożką, która na nich czekała na ulicy. W drodze jednak, niedaleko Krowodrzy, policyant zatrzymał dorożkę, co widząc złodzieje, uciekli, pozostawiając skradzione rzeczy w karetce. Pozostał tylko dorożkarz, niejaki Bartoń, który został przez policyanta aresztowany. Uwięziono także służącego w trafice Wójcika, podejrzanego, że był z włamywaczami w zmowie.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. W niedzielę wieczór aresztowano na dworcu osobowym w Krakowie 26-letniego Bronisława Pareńskiego, który p. Józefowi Ruskinowi skradł portfel z 500 koronami.

SKŁADKI. Inż. Jan Grzybiński zamiast wieńca na trumnę żony złożył 100 K na rzecz sierót i wdów po obrońcach oswobodzonego Lwowa.

Na głodnych miasta Lwowa: Prof. Dr Krajewski złożył 500 K.

Uczenice pryw. gimn. żeńskiego w Stanisławowie, książeczkę oszczędności Banku hip. na kwotę 254 K 28 hal. z procentem.

——o——

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

We wtorek 25 marca: popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“ W. Anczyca i wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“ W. Anczyca.

We środę 26 marca: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

We wtorek 25 marca: o godz. 3 popołudniu „Rokowania pokojowe“ — wieczorem „Niebieskie domino“.

We środę 26 marca: „Piękna Helena“.

Stosunki w Grodnie.

(Telefonem od koresp. „Ilustr Dz. Pol.).

Warszawa. Do ministerstwa aprowizacyi przybyła dziś z Grodna delegacya obywatelska, której informacye składają się na ciekawy obraz stosunków w tem mieście.

W Grodnie rządzą jeszcze **Niemcy**, ale istnieje także rada miejska, złożona z 11 Polaków, 23 żydów i 2 Białorusinów. Burmistrzem jest Polak. Obrady odbywają się w języku **polskim, żargonie i żydowskim**. Wychodzą dwa dzienniki polskie i 1 rosyjski.

Bolszewicy stoją od Grodna o 60 wiorst, wojsko polskie o 30 kilometrów. Grodno ma z Suwałkami połączenie kolejowe.

PODZIAŁ TURCYI.

Zurych. 25 marca. (PAT). „Peseveranza“ donosi, że sprawa turecka będzie uregulowana w następujący sposób: *Utworzone będzie państwo arabskie,* do którego przyłączona będzie Mezopotamia. Państwo to będzie pozostawało pod nadzorem Anglii. Oprócz tego w interesie swobody dostępu do Egiptu *Anglia zażąda Palestyny,* która ewentualnie będzie zneutralizowana. *Ormianie mają odzyskać samodzielność.* Konstantynopol oraz nowo utworzone państwo tureckie, pozostawać będzie *pod nadzorem Ligi narodów.* Zachodnie wybrzeże Małej Azyi przypadnie Grekom, reszta Małej Azyi Włochom.

KONKURS!

W celu obsadzenia dwóch posad kancelistów policyi w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie, rozpisuje się konkurs, w terminie do wnoszenia podań do końca kwietnia 1919 roku.

O posady ubiegać się mogą:

1) Podoficerowie b. austryackiej armii i żandarmeryi, posiadający certyfikaty urzędnicze oraz podoficerowie wojska polskiego, posiadający warunki do otrzymania certyfikatu urzędniczego, według dawnych austryackich przepisów.

2) Na mocy uchwały Wydziału wykonawczego K. Rz. z dnia 4 lutego 1919 funkcyonaryusze władz administracyjnych, zatrudnieni conajmniej w charakterze oficyantów, którzy przynajmniej przez dwanaście lat pełnią zadowalająco obowiązki przy władzach polityczno-administracyjnych, lub policyjnych, a obecnie złożyli przyrzeczenie służbowe rządowi polskiemu i posiadają wymogi przewidziane w paragrafie 9 ustawy z dnia 17 marca 1855 Dz. pp. Nr 58.

Ubiegający się winni w oznaczonym terminie wnieść udokumentowane podania wprost do Wydziału administracyi Komisyi Rządzącej, względnie za pośrednictwem swej władzy służbowej.

Wydział administracyi Komisyi Rządzącej
w. z. **Noel** m. p.

KRAJOWY URZĄD ODBUDOWY

zamierza zlikwidować Oddział samochodowy K. U. O.

przez utworzenie Spółki udziałowej z ogr. poręką, do której Skarb Państwa wejdzie jako udziałowiec z całym materyałem samochodowym i gotowemi urządzeniami, jak garaże, warsztaty, ewentualnie z wyłączeniem wozów itd. po uprzedniem oszacowaniu tego majątku.

1) Majątek Skarbu Państwa oddany jako aport, wynosiłby według bilansu około 4-ch milionów koron.

2) Potrzebnego jeszcze kapitału do dalszego prowadzenia Spółki dostarczyliby spólnicy.

3) Skarb Państwa zastrzega sobie wpływ w Spółce odpowiednio do udziału finansowego.

Wzywa się chętnych do wejścia w spółkę utworzyć się mającą do pisemnego zgłoszenia tego zamiaru w Prezydyum K. U. O. we Lwowie, ul. Kopernika L. 11, w terminie do końca marca br. przyczem zaznacza się, iż tylko instytucye i firmy krajowe będą mogły liczyć na uwzględnienia.

Lwów, 8 marca 1919.

Prezydent Krajowego Urzędu odbudowy
Dr. Raczyński, m. p.

Po tamtej stronie frontu.

Od bardzo poważnej osoby, która drogą okrężną przybyła z Galicyi wschodniej, otrzymaliśmy garść wiadomości, charakteryzujących stosunki po tamtej stronie ukraińskiego frontu:

Rusinów podzielić można obecnie na 2-a stronnictwa: 1) Partyę wojskową, która nie ma poparcia społeczeństwa, ale rządzi mając władzę i 2) partyę cywilną, prawie zupełnie radykalną; tylko **drobna część zachowuje się umiarkowanie i poprawnie.** Zdaje się, że na czele tej garstki stoi biskup **Chomyszyn,** który zaprotestował przeciw połączeniu Ukrainy galicyjskiej z rosyjską. Rząd ukraiński znajduje się w Tarnopolu; premierem jest tarnopolski adwokat Hołubowicz, sekretarzem (ministrem) spraw zagranicznych ks. **Bonne, Belgijczyk, b. administrator parafii grecko-kat. w Tarnopolu. Na stosunki wewnętrzno-polityczne w Polsce Rusini baczną zwracają uwagę i z rządów p. Moraczewskiego byli mocno zadowoleni; upadek jego uważają za swoją klęskę i od tego czasu odnoszą się ku nam więcej wrogo.**

Sprawa połączenia Ukrainy galicyjskiej z rosyjską była przedmiotem obrad Zgromadzenia Narodowego w Stanisławowie na początku stycznia. Ukraina wschodnia żądała od Galicyan **przyjęcia schyzmy i języka rosyjskiego** — ostatecznie po awanturach zgodzono się, aby unia była tolerowaną na wschodzie a schyzma na zachodzie, kwestyę zaś języka zostawiono czasowi.

Komunikacya utrudniona, **ruch kolejowy ustał z powodu braku paliwa,** ale sfery urzędowe tłómaczą wstrzymanie ruchu „względami strategicznymi“. Drożyzna wielka: kg. cukru 60 kor., żyto i pszenica q do 1200 K. Bydła było dość, ale wywożą je do Rumunii. Sąg drzewa w miastach kosztuje 1200—1400 kor., więc chłopi, którzy wycinają pańskie lasy zupełnie bezkarnie, płacąc za sąg po 80 kor., t. j. cenę, ustanowioną przez „Komitety lasowe“, a następnie wywożąc drzewo do miasta mają niezłe zarobki.

W wojsku szerzy się żywiołowo dezercya; dotychczas trzymano chłopa na froncie nadzieją otrzymania ziemi. **Obecnie chłop nie widząc sukcesów ukraińskich, nie chce ziemi nie chce Ukrainy i pragnie tylko spokoju. Ruchem ukraińskim kierują stanowczo Austryacy i Niemcy,** których można widzieć całemi grupami, nawet nie poprzebieranych, w Stanisławowie. Są między nimi nawet **wyżsi oficerowie gener. sztabu.** Maskaradowe, barwne mundury ukraińskich oficerów i podoficerów są obliczone więcej na efekt wobec bezmyślnego ruskiego chłopa. Intendantura ruska w kłopotach, wzywa lud za pośrednictwem księży z ambon, aby znosili żywność dla wojska. Obowiązkowej służbie wojskowej podlegali dotychczas tylko Rusini, obecnie mają być do niej pociągnięci także Polacy i żydzi, gdyż wielu **Rusinów celem uchylenia się od służby wojskowej, przyznawało się do narodowości polskiej.**

Można śmiało powiedzieć, że Rusini prowadzą obecną wojnę

NA KOSZT WIELKIEJ WŁASNOŚCI POLSKIEJ,

prześladowanej od samego początku okupacyi, — niszczą lasy i budynki, zabierają zboże i bydło. W tych warunkach **nikt z właścicieli ziemskich nie myśli o siewie.** — Dobra publicznego nie szanuje się; nawet słupy telegraficzne i drzewa przydrożne chłopi wycinają, a władze patrzą na to obojętnie. Stosunki bezpieczeństwa są fatalne, zwłaszcza na kolejach.

Informator nasz tak streszcza swoje uwagi: 1) Władze ukraińskie są wobec tłumów bezsilne, 2) ruch zrazu narodowy przybiera coraz więcej **cechy bolszewickie, —** o czem świadczą zmiany rządów w kierunku coraz bardziej radykalnym, 3) w razie opuszczania przez wojska ukraińskie Galicyi wschodn. **Polacy przebywać tam będą straszne chwile, 4) chłop ruski jest związany z nami tradycyą,** w wyrugowanie nas z Galicyi wschod. nie wierzy, ale musi widzieć polską siłę, 5) pertraktacye z Rusinami chybiały zawsze celu, bo nie były poparte siłą, 6) ugoda z Rusinami musiałaby zagwarantować naszą pełną autonomię na Rusi.

——o——

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.